

Urząd oszczędza, a upaść może teatr

Teatr Węgajty wyruszył wczoraj na tournée po Bałkanach. Jego szef obawia się, że może to być jedna z ostatnich podróży grupy. Oszczędności planowane w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych, przy którym działa teatr, mogą spowodować rychły koniec działalności artystów.

Paweł Pliszka

p.pliszka@gazetaolsztynska.pl

Teatr Węgajty istnieje od 25 lat. Jednak jego twórcy boją się, że niedługo może zakończyć swoją działalność. — Docierają do nas sygnały, że planowana jest likwidacja Ośrodka Poszukiwań i Edukacji Teatralnej Węgajty, który istnieje w strukturach olsztyńskiego CEiIK-u. To stawia pod znakiem zapytania możliwość kontynuowania działalności Teatru Węgajty oraz Scholi Teatru Węgajty — mówi Wacław Sobaszek, szef teatru. — Po prostu nie bę-



Fragment spektaklu
Teatru Węgajty
Fot. Beata Szymańska

dziemy mieli pieniędzy.

W Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych są zatrudnione cztery osoby, które na co dzień angażują się w działalność Teatru i Scholi. Czy Ośrodek Poszukiwań rzeczywiście ma być zlikwidowany? — Za wcześnie, by mówić o tak radykalnych rozwiązaniach — odpowiada Marcin Kapłon, zastępca dyrektora CEiIK-u. — Dostaliśmy polecenie z Urzędu Marszałkowskiego (to on finansuje CEiIK — red.), by znaleźć około 20 procent oszczędności. Poza tym przygotowujemy program restrukturyzacji placówki. Jakie będą tego efekty? Jeszcze nie wiemy.

Teatr będzie musiał

Anna Wasilewska, członek Zarządu Województwa, nie pozostawia jednak złudzeń i mówi, że w CEiIK-u będzie zmniejszone zatrudnienie. — Ale z Teatrem Węgajty chodzi

o jeszcze inną rzecz. Jest to stowarzyszenie, które powinno się utrzymywać ze środków pozyskiwanych w konkursach, a nie dzięki urzędniczym etatom w Centrum. Jest to archaiczne uregulowanie, które już dawno powinno być wyprostowane — mówi. — A teatru nie możemy traktować inaczej niż pozostałe organizacje pozarządowe.

Anna Wasilewska dodaje, że stowarzyszenie nie zostanie na lodzie i może liczyć na pomoc urzędu w ubieganiu się o środki. — Są konkursy, w których po prostu trzeba brać udział i w ten sposób zdobywać pieniądze na działalność — dodaje.

— Ale to, co nam się oferuje, oznacza cięcia o 70-80 procent — odpowiada Wacław Sobaszek.

Trudno się utrzymać

Z Centrum współpracuje również Stowarzyszenie Trat-

wa inicjujące m.in. przedsięwzięcia związane z kulturą młodzieżową. — Ale jesteśmy samodzielni finansowo i niezależni programowo. Utrzymujemy się z dotacji z konkursów — podkreśla Ryszard Michalski, prezes Tratwy. — Płacimy też za rozmowy telefoniczne i wynajęcie biura. Jeśli przygotowujemy projekty wspólnie z CEiIK-iem, to pieniądze na podstawie umowy są dzielone według wykonanych zadań.

Michalski dodaje, że nielato jest prowadzić działalność kulturalną, kiedy zdobywa się środki w taki sposób. — W przypadku teatru to może być jeszcze trudniejsze. W Polsce pewnie na palcach jednej ręki można zliczyć tak działające grupy.

olsztyn.wm.pl

podyskutuj